

# DZIENNIK

## ŚLĄSKA CIESZYŃSKIEGO

Przedpłata miesięczna Mk 11000.—

Redakcja i Administracja przy ul. Ciężarowej 118 Tel. 64.

Przedpłata miesięczna Mk 11000.—

**CENY OGŁOSZEŃ:** Wiersz millimetryowy jednospaltowy 250 Mk W rubryce „Nadesłane” 50%, na pierwszej stronie lub w tekście jako też układ tabelaryczny 100% dodatku W niedziele i święta 25% drożej. Ceny obowiązują od dnia zmiany w nagłówku.

Rocznik 18/1

Cieszyn, czwartek 7 czerwca 1923

Nr. 71

### Ku naprawie.

Cieszyn, 6 czerwca.

Nowy rząd rozpoczyna swą pracę „z dobre go końca”. Zaczyna od podstawy. Rozumie to, że przede wszystkim trzeba mieć pewny grunt pod nogami, że na nic wszelkie zamierzenia, jeżeli budowane są na trzęsawisku — zaczyna więc osuszać chłonna grzązła.

Podstawą chwiejącą się pod naszymi nogami, są gospodarcze nasze stosunki. Od półpięta roku czynimy doświadczenia, bawimy się w kierowniczym, zalatującą zbyt często wprost aż bolszewizmem gospodarczym i skutek jest taki, że polski pieniądź stoi zgoła że na ostatnim miejscu w rzędzie walut zdeprecjonowanych, że gospodarcze stosunki nie rozwijają się prawidłowo, że tańczymy prawdziwy taniec za własnym ogonem, nie mogąc nigdy wczorajszą kalkulacją dopędzić marki dzisiejszej, która niewstrzymanie spada tak, że drożyzna u nas dosięgnęła już szczęśliwie nie tylko równi cen przedwojennych, ale przekracza już czasem równie cen światowych powojennych.

Sejm uchwalił podatek gruntowy. Stało się to na onegdajszym posiedzeniu. Poseł Kozicki zaproponował zniesienie wysokości oddzielnego podatku od płatników, opłacających do 25 milj. marek, od 70 na 60 procent, od płatników, opłacających do 50 milj. ze 110 na 80 procent i od płatników, opłacających powyżej 50 milj. ze 120 na 100 procent. W sprawie podniesienia w niektórych wypadkach dodatku do państwowych podatków gruntowych do 150 procent mówca wniósł, ażeby dodać: ale tylko w stosunku do tej części państwowego podatku gruntowego, która nie obejmuje oddzielnego podatku. Demagogiczne próby lewicy obniżenia gruntowego podatku przy mniejszych gospodarstwach, podwyższenia go zaś nadmiernego przy większych gospodarstwach — nie udały się. Zwyciężył interes narodowego gospodarstwa. Wszystkie poprawki lewicy w głosowaniach imiennych, obstrukcyjnych przepadały znaczną mniejszością głosów, przeciętnie 80 głosów. Uchwalono, że podwyżka podatku gruntowego jest stokrotną, progresja wynosi 200 procent. Przyjęto artykuł stwierdzający, iż ustawa obowiązuje także śląskie województwo, a to na szczególne życzenie śląskiego sejmiku.

Nareszcie weszliśmy na właściwą drogę! Obóz narodowy, wszystkie obywatelskie głowy w Polsce tak długo wołały „o naprawę”, że głosy te przestały być nareszcie głosem na puszczy. Rozumie to coraz większa masa narodu, na szczęście także coraz szersze masy właścicielstwa, stojące pod znakiem Piasta zwłaszcza, że nie eksperymenty, ale zwyczajne, przedwojenne, t. j. w tyłu złotych polskich, ile było dawniej koron austriackich, płacone podatki — uporządkują nasz skarb i wyciągną nas z bagna.

Wiadomość o uchwaleniu gruntowego podatku wzmocni też niesłychanie zaufanie do nowego rządu. Nie spodziewamy się jakichś cudów, zbyt bowiem dobrze zdaje sobie ogół sprawę z bałaganu, w jaki zabrnęliśmy, wszyscy jednak czują, że wkroczone na właściwą drogę, ciężką prawdopodobnie i połączoną z wyczerpaną pracą i ofiarami, ale jedynie wiodącą ku lepszemu jutru.

W. K.

### Przegląd polityczny

**Zniesienie straży granicznych**, t. zw. celnych batalionów, i zastąpienie jej państwową policją, nastąpi 1 lipca, przez co usunięte zostaną obawy co do słabej ochrony granicy. Walka z przemyślnictwem wydaje dodatnie wyniki. Przemysłnictwo do Niemiec zmniejszyło się do znikomych rozmiarów wobec spadku marki niemieckiej. Na granicy czeskosłowackiej bawi od miesiąca kontrolująca komisja.

**Prezydent Rzeczypospolitej przybędzie do Krakowa** na dwudniowy pobyt w piątek 15 czerwca b. r.

**Ukraińcy zmieniają taktykę?** Trudownicy dążą obecnie do odzyskania zaufania wśród ludu i prowadzą pracę organizacyjną. Prezes komitetu Ochrymowicz prowadzić chce politykę targowania się, wszelkie bowiem hasła niezależności nazywa fantazjami.

**Zgoda Anglii, Francji i Belgii** w sprawie reparacji, istnieje, jak stwierdził to wobec francuskiego korespondenta premier Baldwin. W sprawie reparacji Anglia jest w zgodzie z Francją.

**Polska a Liga Narodów.** Nawijając do pobytu generalnego sekretarza Ligi Narodów Drummonda w Warszawie, „Kurier Warszawski” w artykule wstępnym porusza sprawę Gdańska, jako wchodzącą w zakres kompetencji Ligi Narodów. Dziennik podkreśla obowiązki Ligi Narodów w ustalaniu autorytatywnego charakteru prawnopolitycznego i sytuacji międzynarodowej wolnego miasta Gdańska. Gdańsk, pisze „Kurier” żyje fikcją prawną o swojej suwerenności i przeczy istnieniu suwerenności polskiej na swoim terytorjum, co musi raz na zawsze ustać. Taki stan rzeczy jak dotychczas, pisze w dalszym ciągu „Kurier Warszawski”, jest klęską dla Polski i kompromitacją dla Ligi. Dziennik ten w zakończeniu stwierdza, że dopóki Liga Narodów nie położy kresu urośnięciom i urojeniom hakatystów gdańskich, dotąd liczba Polaków, żądająca polityki represji, a nawet czynnej i samodzielnej obrony postanowień traktatu wersalskiego, będzie rosła z każdym dniem. „Przegląd Wieczorny” z powodu wizyty w Polsce generalnego sekretarza Ligi Narodów Drummonda porusza ogólnie sprawę organizacji Ligi Narodów i jej znaczenie dla układu stosunków międzynarodowych. W interesie Polski, pisze „Przegląd Wieczorny”, jest wyjść co rychlej z roli li tylko klienta Ligi Narodów, którego sprawami wciąż się Liga zajmuje, a dążyć ku równoprawieniu i współpracy w Lidze w roli członka tego trybunału międzynarodowego. Wizyta p. Drummonda w Polsce, pisze „Przegląd Wiecz.”, może mieć doniosłe znaczenie dla dalszych wytycznych działania generalnego sekretarza Ligi Narodów. Dziennik wyraża nadzieję, że p. Drummond w osobistym zatknięciu się z Polską ustali swój sąd o znaczeniu Ligi Narodów dla Europy i państw zachodnich na pograniczu z Rosją, a jednocześnie oceni rolę, jaką winna odegrać Polska w Europie środkowej.

**Głosy prasy o expōse.** „Kurier Warszawski” z powodu ekspōse prezesa Witosa oświadcza, że „Kto nie hołduje ideom rewolucyjnym, ten jest skąpszy w słowa. Za to, zazwyczaj, zgodnie z prawem o zachowaniu energii, idzie mu sporzej w robocie. Mamy też nadzieję, że ten rząd zasłuży sobie rychło na miano pracowitego i twórczego. Program zakrojony na tak szeroką miarę, wyczekujący owoców dopiero ze stopniowego rozwoju stosunków, nie może być efektowny. Niema też wątpliwości, że demagogia znajdzie się teraz w swym żywiole. Ale rząd powinien wiedzieć, że ogromna większość społeczeństwa nie oczekuje od niego za wiele, że pragnie przede wszystkim zapewnienia ładu i zabezpieczenia praworządności, że ma obietnicę przekłada fakty, że wzdycha do władzy prawdziwej, że na reformy woli poczekać, byleby one przestały już być złudne. Niech ten rząd wierzy w siebie bez megalomanii i niech będzie wewnętrznie harmonijnym bez tworzenia towarzystwa wzajemnej adoracji, a już odniesie połowę zwycięstwa. Drugą połowę czas rezerwuje dla cierpliwych i pracowitych.” W prasie żydowskiej przemówił poseł Grünbaum w „Naszym Przeglądzie”, oświadcza: „Wytworzyła się obecnie sytuacja wręcz paradoksalna. Rząd, który miał głosić zasady i program ucisku narodowościowego oraz antysemityzmu, oświadcza, iż nie będzie prowadził polityki ucisku mniejszości narodowych, iż zamierza zaspokoić słuszne ich żądania kulturalne, iż zamierza usunąć ograniczenia wyznaniowe. Tyle jeszcze żaden premier nie powiedział... Nie dziw tedy, że pewne sfery, mianicie się lewicowcami, a należące do lewicy dziwnego nabożeństwa, bo antysemitckiego, nie mogą przeboleć tego, że rząd Witosa — Głabińskiego i nowa większość nie afiszuje wcale swego antysemityzmu, całkiem przeciwnie, poczynają sobie bardziej taktownie, aniżeli p. Sikorski.”

**Nowa ordynacja wyborcza we Włoszech.** „Tribuna” dowiaduje się, że rada ministrów zatławi dziś albo jutro sprawę reformy wyborczej. Odnosny projekt zostanie następnie przedłożony Izbie tak, że jeszcze w bieżącym miesiącu sprawa ta zostanie rozstrzygnięta przez parlament. W związku z tem przewiduje „Tribuna”, że rozwiązanie obecnej Izby nastąpi już w lecie br., a nowe wybory przedsięwzięte będą prawdopodobnie w październiku.

**Szczegóły włoskiej reformy wyborczej.** Mussolini aprobował projekt ustawy o reformie wyborczej, oparty na systemie większości z zastosowaniem proporcjonalności do list mniejszości. Mussolini aprobował również projekt przyznania niektórym kategoriom kobiet czynnego i biernego prawa wyborczego do ciał miejskich.

| Zurych<br>z dnia 6 czerwca 1923 |           |           |        |
|---------------------------------|-----------|-----------|--------|
| Warszawa                        | 0 0094    | Amsterdam | —      |
| Praga                           | 16 59     | Mediolan  | 25 75  |
| Paryż                           | 37 —      | Budapeszt | —      |
| Londyn                          | 25 62 1/2 | Berlin    | 0 0078 |
| New York                        | 55 3      | Wiedeń    | 0 0078 |

| Kraków                |        |              |         |
|-----------------------|--------|--------------|---------|
| z dnia 6 czerwca 1923 |        |              |         |
| K. czeska             | 1720—  | Dolary       | 57000—  |
| Mk niem.              | 0.90   | Guld. hol.   | 22700—  |
| K. austr.             | 0.81   | Funt ang.    | 265000— |
| Franki franc.         | 3730—  | Liry włoskie | 2600—   |
| Franki szw.           | 10400— | K. węg.      | 0.11    |

## Wiadomości miejscowe i zamiejscowe

**Sprawa pomników na żydowskim cmentarzu.** Komisja Rozjemcza słuch. P. Sz. G. W. w Cieszynie podaje do publicznej wiadomości, że dochodzenie wszelkie przez nią wykazało, że przy przewracaniu pomników na cmentarzu żydowskim nie brał udziału ani jeden słuchacz P. Sz. G. W. w Cieszynie. Komisja zaznacza jednocześnie, że opinia akademicka nie solidaryzuje się bynajmniej ze sprawcami czynu, podrywającego nienaruszalność uczuć religijnych i będącego w sprzeczności z elementarnymi zasadami kultury.

**Zakaz używania odznak weterańskich przez osoby do tego nieuprawnione.** Wskutek reskryptu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 22 lutego Nr. 363 podaje się do publicznej wiadomości, że noszenie odznak weterańskich przez osoby nieuprawnione jest niedozwolone i że niestosowanie do tego zakazu pociągnie za sobą kary sądowe przewidziane w kodeksie karnym art. 333. Sprawa noszenia odznak weterańskich jest unormowana rozkazem Ministerstwa Spraw Wojskowych z 23 stycznia 1923, L. 52210-V. O. oraz rozkazem O. Adm. L. 5044 (Dz. rozk. Nr. 20) 22.

**Z Konsumu Pracowników Państwowych i Komunalnych w Cieszynie.** Konsum powyższy donosi, iż członkowie, którzy uzupełnili udział do wysokości 50,000 mkp. otrzymają na książeczkę dowolną ilość maki chlebowej po cenie 2000 mkp. za 1 kg. Członkowie, którzy takiego udziału nie uzupełnili płacą za kg. 2300 mkp.

**Ze Sportu. „Piast I A—B. B. S. V. Bielsko I A 0:1.** Już dawno nie mieliśmy sposobności podziwiać i przypatrywać się grze dwu drużyn, chcących rywalizować o mistrzostwo Śląska cieszyńskiego. Dotychczasowy mistrz B. B. S. V. w Bielsku, nie znając jeszcze i bagatelizując sobie poziom gry „Piasta”, przyjechał pono kombinowany, chociaż w korespondencji swej przyrzekł przyjechać w kompletnym stanie. „Piast” wystąpił z braku Szczepańskiego i Gwoździa z rezerwą (Zientek i Gibiec). Grę rozpoczyna B. B. S. C. przerzucając piłkę pod bramę „Piasta”, chcąc w ten sposób zacząć od wsypania mu awizowanych przez niektórych graczy, czy też tam członków D. S. K. (Deutscher Sportklub Cieszyn) na murach Cieszyna 12 bram. (Można było na kilku miejscach zauważyć: „Heute bekommt „Piast” von B. B. S. V. 12:0). Sytuacja

krytyczna, ratują jednak Swarowski i Kupeczek. W jedenastej minucie zdobywają sobie goście pierwszą bramę, dzięki naszemu bramkarzowi, który „spudłował”. „Piast” chwytając inicjatywę w swe ręce, gra ładna i ambitna, chcą możliwie jeszcze przed pauzą stratę wyrównać. Kilka niebezpiecznych momentów przed bramą gości nie umie wykorzystać Grania I., który jakoś „pacuje”. Goście dążą do większej wygranej, lecz obrona nasza pracuje doskonale. Najlepszy w polu Ociejczyk, wyróżnił się ponadto Nowak i Zientek. Bramkarz „Piasta”, Bernert, dobry. U gości najlepiej przedstawiało się środkowe trio, kombinując cudownie. Obydwie drużyny równe sobie, „Piast” czasami nawet gości przewyższał. Jeżeli „Piast” dalej będzie tak ambitnym, jak dotąd, można mu wróżyć najlepszą przyszłość, gdyż ma wszystkie dane po temu. Sędzia p. Martin potrafił sobie zjednać obydwie drużyny ładnym prowadzeniem zawodów. Obecnych 1890 osób.

**Bobrek.** (Uroczystość poświęcenia sztandaru oraz 20-letni jubileusz.) Ochotnicza Straż Pożarna w Bobrku zaprasza niniejszem na Uroczystość poświęcenia sztandaru oraz na obchód 20-letniego jubileuszu, które uroczystości odbędą się w niedzielę, dnia 10 czerwca br. Zbiórka o godzinie 9 rano w parku bobrekim. O godz. 10 poświęcenie sztandaru, wbijanie gwoździ i uroczyste nabożeństwo w miejscowym kościele. O godz. 3½ po południu Wielki Festyn. O liczne przybycie prosi najuprzejmiej — Komitet.

**Skoczów.** Miejska Rada gminna uchwaliła podobno — d w u j e z y c z n o ś ć ulicznych napisów. Uchwala ta ma znaczenie czysto humorystyczne. Nie leży bowiem w zakresie możliwości miasta, ale sprawę może regulować jedynie starostwo. Miarodajną jest tu jedynie uchwała śląskiego sejmu, przewidująca wyłączność polskiego języka jako urzędowego, języka publicznych napisów i t. d. Wobec tego uchwała pójdzie do kosza, jeśli ją wogóle powzięto, bo wiadomość o tem czerpiemy ze skoczowskiej korespondencji „Schlesische Zeitung”.

**Polsko-Amerykański Komitet Pomocy Dzieciom.** W trosce o wytworzenie możliwie dodatnich warunków dla działy wysyłanej na kolonie letnie Polsko-Amerykański Komitet Pomocy Dzieciom jak i za lat ubiegłych zgłosił swą pomoc dla tych kolonii, przeznaczając na ten cel zgórą milion podwójnych porcji dożywczych dziennych w okresie od maja do września br. Wobec tego każde z dzieci przebywających na kolonjach będzie korzystało z dwu racji żywnościowych, składających się: 1) z 76 gr. maki, 13 gr. grochu, 20 gr. fasoli, 25 gr. kaszy, 10 gr. tłuszczu, 5 gr. soli oraz 2) z 45 gr. mleka ewaporowanego, 5 gr. kakao, 18 gr. cukru. Po uzupełnieniu przez pewną ilość jarzyn stanowiąc to będzie całkowite prawie wyżywienie dzienne o znacznej wartości odżywczej. W celu skoordynowania akcji pomocy wysyłanej na kolonje dzieciom i ześrodkowania jej w jednym ręku,

P. A. K. P. D. w porozumieniu z ministerstwem zdrowia publicznego nawiązał stały kontakt z istniejącymi przy każdym urzędzie wojewódzkim komisjami do spraw kolonii letnich, które rozporządzają wyczerpującym materiałem co do organizacji kolonii leczniczych na terenie każdego danego województwa. Wszelkie zgłoszenia w tej mierze mają być kierowane bezpośrednio do wzmiankowanych komisji, które kwalifikują je wspólnie z wchodzącymi z ramienia P. A. K. P. D., przedstawicielami miejscowych komitetów oraz kierownikami Oddziałów tej instytucji, co daje rękojmię zrealizowania postulatów racjonalnej pomocy najuboższej dźwiźnie w okresie ferii letnich w sposób najbardziej celowy. Przydziały produktów P. A. K. P. D. będą uskuteczniane zakwalifikowanym przez komisję organizacjom ze składnic P. A. K. P. D., znajdujących się w każdym województwie za opłatami ulgowymi, stanowiącymi część tylko ceny rynkowej produktów. W celu uprzywilejowania pobytu na kolonjach dzieciom wysyłanym przez organizację nierozporządzającą dostatecznymi środkami, P. A. K. P. D. uchwalił zwolnić od wszelkich opłat za żywność 20 procent ogólnej ilości dzieci kolonii organizowanych na terenie poszczególnych województw.

**„Record-Swiat Kobiec”** numer czerwcowy 6-ty przynosi oprócz ogromnego działu żurnalnego (100 modeli sukien, bielizny i t. d.) i bogatego działu robót ręcznych (hafty i koronki) nadzwyczaj zajmującą i obficie ilustrowaną treść: „Z krainy mody” - „Kobieta a morze” St. Nowińskiego - T. M. Nittmana nowelę „Mój przyjaciel Igor” - „Kilka uwag o wychowaniu dzieci” dr. Frostiga - Zwyczące towarzyskie: „Przedstawianie” i „Sylwetki artystek warszawskich” (Cwiklińska) - „Amerykańska Riviera” - „Mundurek szkolny” - Drobne porady gospodarcze i kosmetyka (włosy).

**Nr. 22 „Myśli Narodowej”** zawiera następującą treść: Wiesław Polonus i trzynastu Polakiewiczów - Adolf Nowaczyński: Privilegium Casimirianum dla Gdańska. Lord Curzon o autonomii gdańskiej. Prasa francuska o Gdańsku. Już wypuszczają ze smyczy. - Ad. Now. Kapellmeister Muller - x. Berliner Blagblatt contra Fitos. Pan Ehrenberg o Piłsudskim. Menażerja literacka (a. n.). Co czytać - (a. n.). Z niezbyde dawnych szpargałów (dokończenie).

**Nr. 22 tygodnika „Szopka”** wśród bogatej treści zawiera następujące ilustracje: Rys. H. Nowodworskiego - Nareszcie; Rys. Z. Skwirczyńskiego - Władza odchodzi; Rys. prof. Markowicza - Drzewo; Rys. St. Biedrzyckiego - Balada o królu Kirusie; Rys. Z. Skwirczyńskiego - Rozwiązana zagadka.

## Pamiętajcie o Macierzy Szkolnej!

## Corrida.

W zeszłym tygodniu stolica Włoch zajęta była w zupełności walkami byków. Od czasu pokoju utrechtskiego, t. j. od roku 1713, gdy Hiszpanie ustąpili z Neapolu i Mediolanu, Włosi nie oglądali walki byków.

Dopiero w roku bieżącym, przejęty ideą połączenia rasy romańskiej Mussolini nakazał wznowienie tego interesującego widowiska. Podobno, jak utrzymują złośliwi, Mussolini pragnie w ten sposób pochwilić Hiszpanom na obydwóch półkulach i wykazać im swą uprzejmość.

Nie jest to jednak wyłącznie twór Mussoliniego, to wznowienie walki byków. Jak to zwykle bywa w polityce, rząd faszystowski uczynił tylko to, czego w gruncie życzył sobie naród.

Mussolini uczynił tylko jedno zastrzeżenie: by nie zabijano byków i by życie koni nie było przez rogi rozjuszonych byków narażone na szwank. Ale naród ujrzawszy rogi zwierzęcia obandażowane gumą śmiał się, a gdy ogłoszono zakaz zabijania byków — był oburzony.

Wobec tego rząd cofnął swe rozporządzenie, a Mussolini sam był świadkiem walki „z śmiertelnym zakończeniem”.

Po walce Mussolini obiecał przyjąć Hiszpanów na audjencji, ale jakoś nie znalazł dla nich chwili czasu i przysłał im przez swego sekretarza Acerbo kilka miłych słów i złote papie-

rońnice napelnione papierosami faszystowskimi Eja. Jak doniosły potem pisma, Hiszpanie byli zupełnie z przyjęcia zadowoleni i odnieśli zupełnie sympaticissima impressione.

Muszę przyznać, że długo się ociagałem, zanim wymogłem na sobie, że pójde i zobaczę nareszcie jak wygląda to barbarzyńskie widowisko.

Gdy ujrzałem Via Flamina, przepełnioną autami, tramwajami, dorożkami i pieszym tłumem, poczęłem żywić nadzieję, że nie otrzymam już biletu.

Gdy otrzymałmawszy go, zasiadłem na najwyższym szczycie stadionu nie mogłem się jeszcze uspokoić. Ale po chwili już wszelkie moje uprzedzenia zaczęły zniknąć, a gdy po skończonym widowisku opuściłem stadion zrozumiałem, że potępić walkę byków mogą tylko ci, którzy nie widzieli jeszcze nigdy corridy i nie pojęli stylu jej i sensu.

Naród rzymski doskonale zrozumiał, że walka byków to jednolite widowisko, którego nie można zmieniać przeróżnemi humanitarnymi przepisami policyjnymi. Corridy nie można porównać ani z walkami rzymskich gladiatorów, ani z nowoczesnymi pojęciami sportowymi.

Ani wyścigi automobilowe urządzone przez interesowane firmy, ani niesmaczne walki bokserkie i jeszcze niesmaczniejsze konkursy piłki nożnej ani tenis, ani sześciodniowe wyścigi nie mogą się równać z walką byków. Corrida to

twór ludu hiszpańskiego z czasów, gdy Hiszpanie uwolnili się od obcych ciemności i rozpoczęli podbój Europy i Nowego Świata.

Były to czasy rozkwitu Hiszpanji, czasy Cervantesa i Velasqueza. Walki byków to nie są walki gladiatorów rzymskich, pozbawione treści i stylu, i powstałe by pochlebić upadającemu narodowi, który żądał wyłącznie żyć panem et cirsenses. Walki te to oznaki dekadencji i niemocy tak politycznej jak społecznej.

Zaś walki byków — to twór narodu w pełnym rozkwicie politycznym, społecznym i artystycznym i wyraz siły narodu hiszpańskiego i okrucieństwa zrodzonego w zaciętych walkach o dobro ojczyzny. Corrida jest obrazem tych walk narodowych, jest to poemat narodowy, dramat, który do pewnego stopnia realizuje walki polityczne i ich okrucieństwo.

W dramacie tym walczą trzy osoby: byk, człowiek i koń.

Było to wyobrażenie ślepej i pierwotnej siły natury, z którą wszelka walka wydaje się bezcelową. Ale siła ta posiada także swe wyższe duchowe i intelektualne. Wyobraża ona sobie na przykład, że nie może znieść widoku czerwonej barwy, i wpada na widok jej w ślepe wściekłość, nie poznaje ona swego właściwego wroga i zużytkowuje swe olbrzymie zapasy siły na walkę z czerwona szmatą.

Gdy właściwy wróg obleczony w śnieżną szatę stoi nieruchomo, jak biały posąg pośród

# Staraniem Towarzyst. Teatru Polskiego

wystawia we wtorek, 12 czerwca 1923

Teatr  
H. Cudnowskiego

## TRAGEDJĘ DZIECI

w miejskim  
teatrze

dramat w 3 aktach Karola Schönherrera.

Bilety w Kasie teatralnej od dziś 3—6, w niedzielę 10—12.

### Z Czeskiego Śląska

Stan szkolnictwa średniego w Czechosłowacji w r. szk. 1922-23. Ministerstwo szkolnictwa w Pradze wypracowało dokładną statystykę istniejących w republice szkół średnich, z której najważniejsze szczegóły poniżej podajemy. Klasycznych gimnazjów istnieje w obecnym roku szkolnym w Czechosłowacji razem 55, z tego 28 czeskich i słowackich, 23 niemieckich i 4 węgierskie. Gimnazjów realnych istnieje razem 105, a mianowicie 74 z językiem wykładowym czeskim i słowackim, 25 z językiem wykładowym niemieckim, 5 z madziarskim i jedno z językiem wykładowym polskim w Orłowej. Jest to jedyny polski zakład średni w Czechosłowacji, do tego jeszcze nie państwowy, ale utrzymywany z funduszy i ofiarności prywatnej. Gimnazjów realnych zreformowanych istnieje 35, z tego czeskich i słowackich 25, niemieckich 8 i 2 madziarskie. Szkół realnych posiada republika czechosłowacka 76, z tego 49 czeskich i słowackich, 25 niemieckich i 2 madziarskie. Żeńskich szkół średnich istnieje w Czechosłowacji razem 34, w tym 21 czeskich i słowackich i 13 niemieckich. Seminarjów nauczycielskich istnieje w bieżącym roku szkolnym w Czechosłowacji 64, w tym czeskich i słowackich 47, niemieckich 15, węgierskie jedno i jedno ruskie.

Polskie gimnazjum realne w Orłowej liczy obecnie 475 uczniów (0,4% wszystkich uczniów). Posiada 12 klas, to zn. 8 z 4 paralelkami a na jedną klasę przypada przeciętnie 39 uczniów. Jest to najwyższa liczba uczniów w jednej klasie, jakiej nie wykazuje żaden inny zakład czeski lub niemiecki. Profesorów czynnych na wszystkich szkołach średnich jest razem 4780. Na polskie gimnazjum realne w Orłowej przypada 15. Język polski jako nadobowiązkowy zaprowa-

areny, ślepy żywioł nie poznaje go. Nawet w chwili, gdy sztylet tkwi już w pierś, byk nie odstępował od swych przesądów i w dalszym ciągu młota się na widok czerwieni, przyśpieszając tem swą śmierć. Cały ten zasób olbrzymich sił, leży koniec końców bezwładny i martwy na piasku areny i zostaje przez dwa zaprzężone w wózek muły (pogardzane w Hiszpanji zwierzęta) wywleczony. W walce tej zwyciężcą jest siła duchowa i moralna, to — człowiek. Pomimo, że jest słabszym od byka, wkracza on jednak tryumfalnie na arenę pewny swej siły duchowej i zwycięstwa.

Nawet ranny człowiek wraca na arenę i korzystając z słabych stron przeciwnika koniec końców zwycięża. Czerwona chusta staje się dla niego pańczerzem, gdyż nad miarę drażniony byk staje się mniej niebezpiecznym przeciwnikiem.

Człowiek oblicza swe ruchy do tego stopnia, że jedna dziesiąta sekundy może stanowić o jego zwycięstwie. Walka ta, to walka inteligencji ze ślepa siłą, która przy końcu staje się wysoce humorystyczną walką pomiędzy mądrzejszym a głupszym.

Trzecią figurą jest koń. Nie posiada on ani inteligencji człowieka, ani siły byka i staje się sługą jednego i drugiego. Dlatego też koń w walce tej posiada tylko dwie role. Albo zostaje strącony przez ślepa siłę, albo nosi na karku swym zwycięscę. „Kuri. Wieczorny”

dzony jest na 5 zakładach w Czechach. Uczy się 14 godzin tygodniowo a na lekcje języka polskiego zapisanych jest 172 obcojęzycznych uczniów.

### Wewnętrzne sprawy

**Wielki naród cześci wielkich swych synów!** I najprzód cześci tych, co najcenniejszy dar Boga — życie za Ojczyznę dali, ale cześci i tych, co Mu zasługą i geniuszem przodowali i Imię Jego wśród obcych wstawili. Przywołana głazem Polska żyła, bo z każdego pokolenia dawała krwawą ofiarę w walkach o prawo do życia, a z tej krwi serdecznej rodziły się wieszczcy duchy narodu co w słowach, barwach i tonach cierpienia i nadziei nasze swoim i obcym oddawali. I w całym świecie, gdziekolwiek nie rozumiano skargi mistrzów słowa polskiego, rozumiano drgającą bólem i tęsknotą za utraconą Ojczyznę muzykę Fryderyka Chopina. Ku cześci tego Pieśniarza bólu i tęsknoty polskiej bijemy dziś w dzwony na całą Polskę, na świat cały. Odezwa się echa z za gór, z za mórz, ale najprzód niech odezwą się w rodzinnym Jego kraju. Bo pieśń Chopina, jak pacierz matki, jak pierwszy zasyżany szum burzy i trzask słowicy, i miłości słowa wyryla ślad na każdej polskiej duszy. Więc niechaj w pomniku Chopina polskie cegiełki stanowią jego podstawę. Niechaj pomnik ten stanie w stolicy naszej jaknajrychlej, byśmy, patrząc na uduchowione oblicze Mocarza polskich tonów, czerpali natchnienie ku wyśpiewaniu tak potężnego hymnu wskrzeszenia Ojczyzny, jak głęboką była po Jej stracie Jego pieśń tęsknoty. Warszawa, 3 czerwca 1923 r. W imieniu Komitetu Budowy Pomnika Chopina w Warszawie. Wydział Wykonawczy: Prezes: Antoni Ponikowski, Vice-Prezesi: Ignacy Baliński, Marian Niedzielski, Artur Oppman, Skarbnik: Franciszek Karpiński, Sekretarz: Janusz Rabski. Członkowie: St. Benzei, K. Broniewski, Z. Kaczyński, J. Kowalewski, P. Maszyński, E. Młynarski, A. Nowaczyński, H. Potocki, W. Rabski, A. Radwan, S. Rottermund, M. Sobańska, W. Wanke, J. Stecki, A. Stamirowski, S. Kłobski, A. Andrzejewski, S. Solański. — Ofiary można składać do Pocztowej Kasy Oszczędności na konto 65-50 oraz do Redakcji Pism.

### Ze świata

**Indyjski samarytanin.** W bardzo odległej od wielkich środowisk ludzkich okolicy podbiegunowej Alaski popełniono niedawno zabójstwo na osobie pewnego trapera amerykańskiego, o popełnienie zaś tej zbrodni towarzysze zabitego oskarżyli jednego z Indian, koczujących w okolicy. Władze więc Alaski wyprawiły w te odległe strony policjanta dla aresztowania oskarżonego. Policjant wyprawił się tam samiami, zaprzężonymi w psy i zabrał istotnie aresztować domniemanego zabójcę, poczem ruszył z nim w daleką podróż powrotną, po płaszczynach i lasach zaśnieżonych. W drodze jednak policjant nagle zachorował ciężko, jak się następnie okazało, na zapalenie ślepej kiszki. Zdawałoby się więc zupełnie naturalnem, że dzięki Indian skorzysta z tej sposobności i ucieknie. Gdzież tam! Ułożywszy starannie chorego policjanta na saniach i otuliwszy go futrami, powiózł dalej, opiekując się nim pieczołowicie podczas całego czasu, potrzebnego do przebycia 160 mil. ang., dzielących ich jeszcze od najbliższego miasta i nareszcie dowieźął chorego do szpitala, w któ-

rym zdołano jeszcze dokonać mu szczęśliwie operacji. Bez wątpienia czyn ten samarytański usposobi przychylnie sędziów względem oskarżonego, a może wykaże jak niesłuszne było oskarżenie.

**Kto je więcej?** Jedna z ksiązek angielskich p. t. „Pożywienie kobiety” twierdzi, że kobiety więcej jedzą, aniżeli mężczyźni. Twierdzenie to niejednej z pani domu wywoła uśmiech na usta, albowiem wiadomo, jak dalece kobieta zdolna jest w tej dziedzinie się ograniczyć. Najpierw idą dzieci, następnie mąż, a kiedy już wszystko głodne usta są nasycone, żona i matka zaczyna myśleć o sobie, jeśli oczywiście jeszcze ca półmiskach pozostało. Kto obserwujemy spożywanie obiadów, to u wielu rodzin można stwierdzić, że pani domu je zazwyczaj mało. Statystyk angielski dlatego twierdzi, iż kobieta je więcej od mężczyzny, gdyż krzątając się przy gospodarstwie może ona w każdej chwili coś skonsumować, podczas gdy mężczyźni pracując poza domem, uczynić tego nie mogą. Kobieta je wówczas, gdy tylko sposobność się jej do tego nadarza, je nieraz sześć razy dziennie i jest w stanie zarówno na czczo, jak i przed zupą zająć się słodkimi. Znaną jest rzeczą, że młode dziewczęta jedzą naogół bardzo dużo, za to kobieta starsza potrafi nie jeść cały dzień, jeśli okoliczności ją do tego zmuszą i nie będzie z tego powodu czuła się tak nieszczęśliwą, jak n. p. mężczyzna, którego żołądek w znacznie większym stopniu przyzwyczajony jest do regularnego przyjmowania posiłku. Jeśli pan domu niepunktualnie otrzyma obiad, to jest z tego powodu ogromnie niezadowolony, podczas gdy kobieta nie jest zupełnie zależna od określonych godzin spożycia. Wszystko jej jedno, czy zje obiad o 12-tej czy o 3 godzinie po poł. Pod tym względem nie jest ona niewinną swego żołądka. Kobieta czasem je za wiele, czasem zamało, to znów wcale nie je i łatwo się z tem godzi.

**Nasze „ja”** siedzi w mózgu i dzieli jego losy zupełnie fizycznie, nie jest jednak bynajmniej ową zagadkową siłą, którą zwiemy „duszą”. Przy połykaniu akiejkolwiek kaski panuje nasze „ja” tylko do pewnego dystansu nad połykanym przedmiotem, który poza pewną granicą w przetyku, dostaje się do żołądka przewodem pokarmowym zupełnie automatycznie. Ciało ludzkie, jako związek komórek, wytwarza bez udziału naszego „ja” podczas gorączki całe armie leukocytów, które toczą walkę z szkodliwymi bakteriami. W trakcie tej wojny z zarazkami chodzi o byt lub niebyt całego państwa — człowieka, wszystkie więc uboczne cele muszą być usunięte. Oto przyczyna braku apetytu podczas gorączki, gdyż trawienie absorbuje dużo sił i krwi. Trawienie zostaje ograniczone, usunięte na bok, zwłaszcza, że organizm ma zawsze i tak zapasy do przerobienia. Wzmaga się jednak pragnienie w gorączce, organizm bowiem potrzebuje wody dla wymiany materii. I aby „mądry” człowiek nie robił głupstw i nie przeszkadzał organizmowi, zostaje poproszony przez związek komórek „wyłączony”. „Wola” człowieka słabnie i wszystkie normalne czynności ustają na to tylko, by komórka mogła całą parą działać celowo i ratować życie człowieka.

**Wiek rodziców a dzieci.** Jeden z wybitnych lekarzy francuskich, pracujący od dwudziestu pięciu lat na polu położnictwa, wyraził opinię, że współczesne związki małżeńskie zawierane są w zbyt późnym wieku. Wiek rodziców odbija się bardzo na charakterze i na zdolnościach umysłowych potomstwa. Dzieci bardzo młodych

rodziców są gwałtowne, lecz bardzo inteligentne. Dzieci rodziców w wieku dojrzałym są spokojne, lecz nie tak zdolne. Wreszcie potomstwo starych rodziców jest przeważnie ograniczone, tępe i leniwe. Oczywiście, są to reguły z wyjątkami.

**Prezydent Harding jako dziennikarz.** Podczas wykładu swego w towarzystwie amerykańskich wydawców prezydent Harding wspominał czasy swej młodości, gdy jako jedenaścioletni chłopak był uczniem zecerskim. Wolne chwile spędzał na fermie ojca swego, gdzie karmił drób i krowy. Harding zgodził się na wniosek jednego z dziennikarzy, że prasa amerykańska powinna być zapoznaczona w książkę: Dobry ton we wszystkich okolicznościach życia, bowiem zły ton dziennikarzy amerykańskich znany jest całemu światu. Harding wypowiedział się przeciwko przedrukowywaniu sprawozdań sądowych. Przy końcu Harding przyznał, że najulubieńszym jego zawodem jest zawód dziennikarski. Wspominał o swej długoletniej pracy w „Star”, który obecnie do niego należy. Wykonywał on w piśmie tem wszystkie funkcje, zaczynając od chłopca do posyłek, a kończąc na naczelnym redaktorze. Po dziś dzień prezydent Harding jest wydawcą tego pisma.

**Burze i nawałnice.** W południowej części kraju szalały olbrzymie burze i nawałnice, które wyrządziły dotkliwe straty w polach i wywołały przerwy w normalnym ruchu kolejowym na wielu odnogach. Z relacji okazuje się, że nawałnica przeszła olbrzymim pasem przez dużą część kraju, wywołując gwałtowne wezbranie rzek i strumyków, szczególnie w okolicach górskich. Z Żywca donoszą, iż wskutek nieprzewidywalnej swymi rozmiarami ulew, wezbrały wody rzeki Pewelki i podmyły tor kolejowy na szlaku Wardan-Nowy Sącz, a na 34 kilometrze uszkodziły most 16-metrowy. W obawie katastrofy ruch pociągów przez most wstrzymano. Komunikacja osobowa odbywa się z przesiadaniem. Na szlaku Herby-Częstochowa, pod przystankiem Gnaszyn, wezbrane fale zerwały mały most kolejowy i podmyły na pewnej przestrzeni plant. Podmyty jest również tor przy kopalni „Juliusz”. Na szlaku Częstochowa-Kielce około Koniecpola i Złotego Bloku, nawałnica wyrządziła również olbrzymie szkody, niszcząc tor kolejowy. Z wielu innych miejscowości, które dotknęła klęska burzy wczorajszej, brak jeszcze wiadomości. Kolej poniosły dotkliwe straty. Naprawa uszkodzonych torów i mostów potrwa około tygodnia. Na razie ruch osobowy odbywać się będzie w niektórych miejscach z przesiadaniem, co nie wpłynie bynajmniej na ograniczenie normalnego ruchu osobowego. W Krakowie nie wyszły gazety, bo burza zniszczyła elektryczne przewody.

## Dział gospodarczy

**Polski bilans handlowy jest wybitnie czynny.** Główny urząd statystyczny komunikuje: Przywóz do Polski wynosił w marcu br. ogółem 300.439 ton, wartości 812,2 miliardów marek; w tem 24.903 ton węgla i koksu, wartości 9,3 miliardów marek. Wywóz z Polski wynosił ogółem 2.151.204 ton, wartości 1.183,5 miliardów marek, w tem węgla i koksu 1.635.287 ton, wartości 386 miliardów marek. Jak z powyższych liczb wynika, bilans handlowy Polski był w marcu br. wybitnie czynny, gdyż wartość wywozu pokryła 145,7 procent wartości przywozu. Dla porównania przytaczamy poniżej dane za marzec 1922 r.: przywóz wynosił ogółem 433.997 ton, w tem 364.555 ton węgla i koksu, wywóz 297.023 ton, w tem 57.840 ton węgla. Ażeby umożliwić porównanie, musimy z obrotu obu lat wyodrębnić węgiel, który dzięki przyłączeniu Górnego Śląska z artykułu przywozowego stał się wywozowym. Otrzymamy wówczas, że przywóz (bez węgla) w marcu 1923 r. wynosił 275.536 ton, w marcu 1922 r. 69.442 t.; wywóz zaś w marcu 1923 r. 515.917 ton, w marcu 1922 r. 239.183 ton. Porównanie powyższe ilustruje niezmiernie szybki wzrost naszego obrotu towarowego z zagranicą.

**O walutę polską w Gdańsku.** „Gazeta Gdańska” donosi: Pod wpływem katastrofalnego spadku marki niemieckiej, aktualną się staje w Gdańsku kwestia waluty. Wprawdzie kwestię tę niejednokrotnie podnoszono i pojawiały się rozmaite projekty. W tej chwili sprawie tej grozi bezpośrednia katastrofa. Gdańsk czyni zakupy w Polsce i na zakupy te musi nabywać markę

polską, która ma ciągle tendencję zwyżkową. Z tego powodu wśród sfer kupieckich coraz głośniejsz odzywają się głosy, aby zerwać z bankrutującą walutą niemiecką i zamiast bawić się projektem idealnej waluty złotej, wejść w porozumienie z rządem polskim co do zaprowadzenia waluty polskiej w Gdańsku.

**Dobre widoki polskiego cukrownictwa.** Dla polskiego przemysłu cukrowniczego, ciężko dotkniętego zawieruchą wojenną, zwłaszcza w dzielnicach małopolskiej i b. Kongresówce, r. 1921, w którym zaprowadzono wolny handel, w miejsce monopolu cukrowego okazał się momentem decydującym. Od tej bowiem chwili poczyną się przemysł ów szybko podnosić, organizuje się w związki krajowe (według dawnych zaborów), które znów w ubiegłym roku złączyły się pod „Naczelną Radą polskiego przemysłu cukrowniczego”. Polska posiada obecnie 41 cukrowni czynnych, z tego 12 w b. Kongresówce, 24 w b. zaborze pruskim, 3 w Małopolsce i 2 na kresach. Produkcja w kampanii 1922-23 przewyższyła latą poprzednie o 75 procent. Ponieważ zbiór buraków w kampanii 1923-24 zapowiada się znacznie lepiej, koła fachowe spodziewają się, że nasza produkcja wkrótce osiągnie przedwojenny poziom, to jest około 622.000 ton. Produkcja ta idzie w pierwszej linii na zaspokojenie konsumpcji wewnętrznej, nadwyżkę dopiero przeznacza się do eksportu. Z 268.407 ton, wyprodukowanych w kampanii 1922-23, przeznaczono do eksportu 95 tysięcy ton, z czego wywieziono do 1 marca 1923 r. 80.965 ton do Niemiec, Gdańska, Danii, Norwegii, Francji, Estonii, Szwajcarii, Anglii i Holandii. Na rynek wewnętrzny poszło w tym samym czasie 100.830 ton. Obliczają, że w kampanii 1923-24 produkcja wzrośnie o 50 procent wyżej, niż w latach ubiegłych. Z osiągnięciem poziomu przedwojennego produkcji cukrowej będzie mogła Polska wywozić ogromne ilości cukru i stać w pierwszym rzędzie krajów, eksportujących runku doskonałe geograficzne i klimatyczne ten produkt, tem więcej, że posiada w tym kierunku warunki, że nasze cukrownie umieją sobie przyswajać wszystkie najnowsze zdobycze techniki i już dzisiaj są zdolne sprostać znacznie zwiększonej pracy wytwórczej.

**Jak Niemcy walczą z głodem mieszkaniowym.** Brak mieszkań, który zaznacza się niemal we wszystkich większych miastach europejskich, występuje nader wyraźnie w Niemczech, gdzie podjęto próbę zaradzenia brakowi mieszkań za pomocą przedsiębiorstw budowlanych o charakterze społecznym. Przedsiębiorstwa te nazywane „Bauhütten”, istnieją we wszystkich większych miastach, a członkami tych przedsiębiorstw są nie osoby prywatne, lecz jedynie instytucje publiczne lub społeczne. Głównymi akcjonariuszami są zazwyczaj: rząd Rzeszy, rządy poszczególnych państw związkowych, miasta, stowarzyszenia, spółki osadnicze, związki zawodowe i tym podobne instytucje; zaangażowane są zatem jedynie kapitały społeczne, a nawet kapitały uzyskane za pomocą specjalnych podatków. Zadaniem przedsiębiorstw budowlanych tego typu jest wykonywanie robót budowlanych na zamówienie, a w szczególności budowa domów robotniczych, administracja domów budowlanych i udział w przedsiębiorstwach, związanych z przemysłem budowlanym.

Wyłącznym celem stowarzyszeń jest zatem walka z brakiem mieszkań przez budowanie nowych domów, porównanie warunków mieszkaniowych w domach dawniejszych i rozwój przemysłu budowlanego. Organami stowarzyszenia są: zarząd z dyrektorem na czele, rada nadzorcza i walne zebranie udziałowców. Zarząd i dyrektorzy mianowani są przez radę nadzorczą. Zarząd składa się, m. in., z przedstawicieli oficyalistów i robotników, zatrudnionych w przedsiębiorstwie. Pierwsze stowarzyszenia tego typu powstały w r. 1919, a w r. 1920 było ich już przeszło 250, wśród których 199 należało do t. zw. Zjednoczenia społecznych przedsiębiorstw budowlanych, które zatrudnia obecnie około 20.000 robotników. W pierwszym półroczu 1922 r. wykonano robót za przeszło 1 miliardą marek niem.

## DOM

w Cieszynie, (Polska), dogodny dla piekarni oraz parcela pod budowę zaraz z wolnej ręki do sprzedania. Zgłosz.: Tereza CHARATYK, Bracka Studnia 3. K16

**Abonujcie Dziennik Śląska Cieszyńskiego**

## Prawdziwy

K 7 2-3

**B \* A \* L \* S \* A \* M**  
**Jerozolimski**

w butel. 30—250 gr. próbne 5 kg pocztówki wysyła się za zaliczką odwrotnie.  
**J. G. KOŚCIŃSKI**  
Specjalności farmaceutyczne  
Poznań, Wierzbicice.

## Henryk Grünfeld

Głęboka 17 Cieszyn Głęboka 17  
Wszelkie artykuły w zakresie szkła, porcelany i lamp.  
Lustra, fajanse, naczynia  
.. domowe i kuchenne ..

R 3

## Wyszła z druku

i jest do nabycia ciekawa broszura p. t.

„Dyskusja Księża Jezuitów z Badaczami w Krakowie”

na temat: „Nieśmiertelność duszy ludzkiej”.

Kto przysła 1500 Mkp pod adresem: O. Kosprzykowski, Warszawa, Skrzynka 248, otrzyma odwrotną pocztą ciekawą książkę. Za zaliczką nie wysyłamy.

## SERY

znanej fabrykacji „Ewa” w Warszawie, bryndza owcza, bez domieszki gwarantowana tylko u  
**Edw. PRCHAŁY**  
pokój do śniadań  
**CIESZYN**  
WIELKIE PODSIENIE

Potrzebny zaraz na stałe

## Samodzielny majster

na prowincję do uruchomienia i prowadzenia fabryki drutów gładkich i cynkowych. A 79, 2-2

Tamże potrzebny  
**szofer - monter**

Wyczerpujące oferty pod literami „WW” do Tow. Akc. „Reklama Polska” Warszawa, Jasna 10.

## Bank Śląski

**Banque de Silésie S. A.**

**KATOWICE**

**ODDZIAŁ W CIESZYNIE**

załatwia wszelkie interesa bankowe pod korzystnymi warunkami szybko i tanio.

**BANK DEWIZOWY**

Godziny urzędowe od 8 do 1, od 3 do 5

Telefon 54, 214.